Renowacja maszyn do serwisów ogumienia

data aktualizacji: 2017.08.03

Jak wygląda regeneracja urządzeń do serwisu ogumienia?

- Na rynku konkurencja jest spora, więc o klienta trzeba walczyć. My stawiamy na jakość – mówi Jarosław Dubiec, właściciel Igobud. Firma ta zajmuje się sprzedażą i renowacją maszyn wulkanizacyjnych oraz wszelkich narzędzi niezbędnych do ich serwisowania. Klientami zakładu ze Skwierzyny w województwie lubuskim są wulkanizatorzy z Polski i kilku krajów sąsiednich.

Igobud działa od ponad 10 lat. W ofercie sprzedażowej ma maszyny nowe i używane renomowanych marek, takich jak Corghi, Cormach czy Hofmann. Firma dostarcza klientom kompresory, podnośniki warsztatowe, narzędzia pneumatyczne oraz to, co w tym fachu najważniejsze – montażownice i wyważarki. - *Osobiście ręczę za jakość i prawidłowe działanie sprzętu, który sprzedaję. Niezależnie od tego, czy to maszyna nowa, czy używana.* – mówi J. Dubiec. To dlatego, że zarówno nowe, jak i używane maszyny przechodzą przez warsztat Igobudu. W niektórych nowych urządzeniach trzpienie fabrycznie montowane są wykonane z plastiku. Te, które są regenerowane w zakładzie, takie elementy mają już wymienione na bardziej trwałe, metalowe. - *Nasz zakład zajmuje się głównie regeneracją używanych montażownic i wyważarek* – wyjaśnia właściciel firmy. Igobud prowadzi skup takich urządzeń. Większość maszyn sprowadzonych jest z Włoch (te są zwykle w lepszym stanie niż krajowe, gdyż najczęściej pochodzą z firm, którym kończył się leasing i przyszedł czas wymiany).

Zdarzają się maszyny od firm, które zbankrutowały. Klienci oddają do regeneracji własne maszyny lub je sprzedają zakładowi. Cena za renowację zależy m.in. od stanu technicznego urządzenia. Zwykle to od 2 do 4 tysięcy złotych. Można też zostawić starą montażownicę czy wyważarkę w rozliczeniu przy zakupie kolejnej (nowej lub zregenerowanej). **Dlaczego, szukając takich maszyn, warto zainteresować się tą ofertą? Montażownice i wyważarki po regeneracji są średnio o połowę tańsze od nowych urządzeń dokładnie takiego samego typu.** Właściciel zakładu daje natomiast siedem miesięcy gwarancji. Istnieje możliwość jej przedłużenia nawet do dwóch lat. - *Maszyny są naprawdę jak nowe* – mówi. Średni wiek maszyn, które trafiają do regeneracji, to kilka lat. Są w bardzo różnym stanie technicznym. Pewne jest to, że nie opuszczą zakładu, jeśli właściciel firmy nie będzie miał pewności co do ich sprawności. Zapewnia, że każdą maszynę jest w stanie przywrócić do życia.

> - Moim zdaniem nowe maszyny są coraz gorszej jakości. Niektórzy producenci, rywalizując z rynkiem chińskim, muszą ciąć koszty, co niestety obniża jakość i żywotność urządzeń. Dlatego zdarza się nawet, że do regeneracji w naszym zakładzie trafiają maszyny już po dwóch latach pracy – opowiada J. Dubiec.

Kompletna regeneracja maszyny trwa kilka dni. Po odbiorze w zakładzie jest ona całkowicie rozbierana i bardzo dokładnie czyszczona. Kolejny etap to profesjonalne piaskowanie i malowanie proszkowe. Pracownicy zakładu robią bardzo szczegółowy przegląd wszystkich elementów. Wymieniane są tuleje, uszczelnienia i łożyska, a także wszystkie inne wyeksploatowane części. Znikają wszystkie luzy, a ślizgi na stole są wymieniane na nowe. Ostatni etap regeneracji to nowe naklejki na sprzęt – informacyjne i ostrzegawcze. Całą elektroniką w wyważarkach zajmują się podwykonawcy. W starszych modelach wyważarek wymieniane są nawet monitory na cienkie, typu LCD.

Maszyna rzeczywiście wygląda jak nowa i bardzo dobrze prezentuje się w serwisie ogumienia. Po wielu latach doświadczeń pracownicy zakładu znają już słabe punkty maszyn i mają swoje sposoby na ich naprawę i zabezpieczenie urządzeń na przyszłość.

Klientami zakładu w Skwierzynie są wulkanizatorzy z Polski i kilku krajów europejskich. Firma oferuje nie tylko transport swoich maszyn, ale też serwis czy doradztwo techniczne. Dzięki współpracy z bankami zakład oferuje możliwość płatności w ratach. Właściciel firmy zauważa też, że coraz częściej jego klientami są właściciele firm transportowych, którzy ze względów ekonomicznych i organizacyjnych znacznie rzadziej korzystają z usług serwisów ogumienia. Otwierają własne serwisy pracujące na własny użytek.

> - W swojej działalności stawiam na jakość. Są w kraju firmy, które mają niższe ceny ode mnie, ale ja gwarantuję, że sprzęt będzie działał bez zarzutów. Na naprawach nie oszczędzam – mówi właściciel firmy, podkreślając jednak, że ostatnie lata są trudne w

jego branży.

Wpływają na to m.in. łagodne zimy i wspomniana konkurencja z Chin, która oferuje produkty w bardzo atrakcyjnych cenach. Odpowiedni obrót w branży, jego zdaniem, gwarantowałby nakaz wymiany opon letnich na zimowe, jak jest w niektórych krajach Unii Europejskiej. Taki nakaz w Polsce jednak nie obowiązuje. - *Ale nawet mimo to pracy nam nie brakuje* – kończy J. Dubiec.

Źródło: